

Odkry? i podkre?li? dobro

„Nie przyszed?em, aby powo?a? sprawiedliwych, ale grzeszników”. Te s?owa doskonale wyra?aj? ratowniczy misj? Syna Bo?ego.

Bóg stworzy? cz?owieka na swój obraz i podobie?stwo. Podarowa? mu rozum i woln? wol?, aby mógł mi?owa? tak, jak Bóg mi?uje oraz uczestniczy? w Jego ?yciu i szcz??ciu. Ka?d? inn? istot? stworzy? jako dar dla cz?owieka oraz jako dar jedni dla drugih.

W planach Boga ?ycie na ?wiecie mia?o by? wielkim kr??eniem mi?o?ci: mi?o?ci Boga do cz?owieka i cz?owieka do Boga, mi?o?ci stworzenia do cz?owieka i cz?owieka do stworzenia. Cz?owiek natomiast, za pokus? Z?ego, przesta? mi?owa? Boga. Postawi? siebie jako konkurencj?, a nawet w Jego opozycji.

To kr??enie mi?o?ci zosta?o przerwane. Grzech pierworodny spowodowa? zaburzenie relacji w ca?ym stworzeniu i wprowadzi? w niego cierpienie i ?mier?.

Bóg nie mógł? pozwoli?, by takie nieszcz??cie trwa?o i postanowi? naprawi? sytuacj?. Naprawa musia?a rozpocz?? si? tam, gdzie to nieszcz??cie mia?o swój pocz?tek: od cz?owieka i jego relacji z Bogiem, od nowej mi?o?ci i wierno?ci cz?owieka do swojego Stwórcy.

Wobec Adama, który wywy?szy? samego siebie, stawiajc siebie wy?ej ni? Boga, potrzebny by? nowy Adam, który uni?y?by si? a? do tracenia samego siebie z mi?o?ci i wierno?ci do Boga. W swojej niesko?czonej mi?o?ci Bóg postanowi? sam przyj?? na ratunek i sam sta? si? cz?owiekiem.

Jezus, ?yj?c w mi?o?ci do Ojca a? do oddania ?ycia, uratowa? cz?owieka ton?cego w falach grzechów i sprawi?, ?e ka?dy, kto w Niego wierzy i duchowo si? Go trzyma, nie tonie. Dla zrealizowania tego wielkiego dzie?a Bóg z?o?y? w ofierze samego siebie. Jezus odnowi? cz?owieka, by zaistnia? ponownie wed?ug pierwotnego planu Bo?ego, a nawet sta? si? kim? wi?cej. To triumf Bo?ego mi?osierdzia, nasz ratunek.

Historia ta si? nie sko?czy?a, a fale grzechów staj? si? coraz wi?ksze i zalewaj? ?wiat. Do ko?ca czasów ka?dy cz?owiek jest powo?any, by by? nowym Adamem, wyrazem Bo?ego mi?osierdzia w naszych czasach, w naszych ?rodowiskach.

Przemienieni przez Eucharysti?, która czyni nas drugim Jezusem, powinni?my pój?? na ratunek zagubionym. Próbuje wi?c nie pozosta? tylko we w?asnym gronie, ale wyj?? na spotkanie tych, którzy szczególnie potrzebuj? Bo?ego mi?osierdzia. Starajmy si? patrze? na nich oczami Boga Ojca, który nie lekcewa?y tego dobra, które jeszcze w nich pozosta?o. Starajmy si? wierzy? w to dobro, odkry? je i podkre?li?. Mo?e to dobro w nich si? obudzi. Mo?e poprowadzi do nawrócenia.

Czy takie my?lenie jest naiwne? By? mo?e. Czy jednak Jezus, wobec Mateusza i Zacheusza, my?la? i uczyni? inaczej?

ks. Roberto